

Z Bronistawem Walickim o Karcie Jeżyków Regionalnych lub Mniejszościowych

Korzystajmy z naszych praw
Strona 3



Henryk Jasiczek

W jego wierszach rozczytywali się wszyscy

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Strona 5

Oreądzie dalajlamy

W 43. rocznicę tybetańskiego powstania przeciw chińskiej okupacji
Strona 6



KONGRES POLAKÓW DLA CZESKIEGO SPOŁECZEŃSTWA

Książka trafi do szkół

REGION (db) - W 2000 roku trójka naukowców zaołzańskich - Tadeusz Siwek, Stanisław Zahradnik i Józef Szymczek - przygotowała w ramach projektu finansowanego przez Agencję Grantową Republiki Czeskiej publikację „Polska mniejszość narodowa w Czechosłowacji 1945-1954” (Polska národní menšina v Československu). Praca została przygotowana jako materiał studyjny Instytutu Historii Współczesnej Akademii Nauk RC. Z inicjatywą Kongresu Polaków w RC i dzięki wsparciu finansowemu ministerstwa szkolnictwa niedawno praca ukazała się w postaci książki.

Jak powiedział nam Józef Szymczek, książka zostanie w przyszłym tygodniu przekazana do wszystkich szkół podstawowych i średnich okręgu morawsko-śląskiego, a także na uczelnie wyższe w RC. „W ten sposób Kongres Polaków realizuje m.in. jeden z postulatów zeszłego Zgromadzenia Ogólnego, mówiący o konieczności rozpowszechniania wśród czeskiego społeczeństwa informacji o naszej grupie narodowej”.

W książce znajdują czytelnicy dane statystyczne na temat polskiej mniejszości, informacje o jej aktywności obywatelskiej i społecznej, a także działalność na niwie życia religijnego. Pomimo ograniczenia czasowego zawartego w tytule, autorzy publikacji zajęli się również okresem poprzednim, umieszczając w książce rozdziały poświęcone sytuacji przed wybuchem II wojny światowej oraz w jej trakcie.

W osobnym rozdziale zostali wymienieni członowie polscy działacze i osobistości pierwszego powojennego dziesięciolecia, dołączono też kopie dokumentów archiwalnych.

▲ W ramach obchodów 200-lecia muzeum w Cieszynie - jednego z najstarszych w Europie Środkowej - Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Cz. Cieszyńskie przygotowało cykl wystaw, na których przedstawi dotąd nie prezentowane, kuriozalne, szczególne i niezwykle eksponaty. Pierwsza z nich to wystawa w sali wystaw „Interklub” w Karwinie-Frysztaście pn. „Perelki z muzealnego depozytariusza”. Zobaczyć tu można pierwszy i ostatni z eksponatów zapisanych w ewidencji czesko-cieszyńskiego muzeum (z roku 1948 i 2001). Znaleźć tu można także kilka przedmiotów z numerkami, bez objaśnień, a zwiedzający mają za zadanie odgadnąć, do czego dany przedmiot służy. (o)

Fot. BORYS ŚLIWKA

DOLNOŻUKOWSCY AKTORZY ZAGRALI JUŻ PO RAZ TRZECI

Teatralne popołudnie

ZUKÓW DOLNY (kor) - Członkowie dolnożukowskiego MK PZKO zaprosili w niedzielę swoich przyjaciół i sympatyków do sali restauracji „Pod dzwonkiem” na teatralne popołudnie. Z zaproszenia skorzystali nie tylko miejscowi Polacy, ale i wielu Czechów. Wiadomo - przedstawienie to na wsi tradycyjnie wielkie wydarzenie.

Jak powiedziała „GL” jedna z aktorek, Renata Huppert, żukowscy pezetkaowcy zagrali dla miłośników teatru ze swojej wsi już po raz trzeci z rzędu. Tym razem wzięli na warsztat jednoaktówkę założyciela Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Władysława Niedoby - komedii „Babski raj”. Aktorzy musieli się jednak podzielić sceną również z żukowską dzieciarnią, która pod kierownictwem prezesa Kota Heleny Gaury przygotowała widowisko Anny Wacławik „Zabawa w wesele”.

„Tak jak nasze babcie otwierały kiedyś swoje malowane trójkły, by

pracowała w lesie - rozśmieszała do łez. Wielka w tym zasługa młodych aktorów (Jyndrys - Jerzy Polak, Marynka - R. Huppert, Szlahór - Franciszek Hyrník, Śasiadki - Lidia Grygowa i Danuta Gaurowa, a zwłaszcza wspaniała Starka - Lidia Teperowa) i reżyser, Halina Wojnar. Niemniej trzeba powiedzieć, że zespołowi na pewno przydałaby się pomoc kogoś z fachowców, najlepiej ze Sceny Polskiej. A może by pomyśleć wprost o powrocie do kursów reżysera i aktora?

Zukowanie powiedzieli też „GL”, że ze swoim przedstawieniem chętnie odwiedzą któreś z Kół PZKO. Chętni mogą się w tej sprawie zwrócić do Renaty Huppert z Kancelarii Kongresu Polaków - nr tel. 0659/711 453.

■ PYTANIE DO...

Agnieszki Paneckiej, kierowniczki działu informacyjno-prasowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie:

■ Czy również w tym roku, wzorem lat ubiegłych, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” będzie organizować kolonie polonijne?

- Jak co roku planujemy organizowanie takich kolonii. Największa liczba turnusów przypadnie na pierwszą połowę lipca. Co do szczegółów, jak np. cena, nie mogę się jeszcze wypowiadać. Każdy zainteresowany znajdzie je w konsulatach RP, do których zostaną rozślane w przyszłym tygodniu. (mro)

Kiedy sejmiki?

■ 12.3. - Trzcień, 17.00, świetlica PZKO
■ 17.3. - Sucha Góra, 16.00, Dom PZKO
Kancelaria Kongresu Polaków w RC

DARY OD SPONSORÓW Z PRAWEGO BRZEGU OŁZY

Wiosna w nowych mundurach

REGION (mro) - 31 koszul żeglarskich, 20 koszul instruktorskich oraz dwa pełne umundurowania - to plan starań sponsorskich, jakie podjął Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz jego pionier handlowy. Przypomnijmy, że konsulamy dar w wysokości 9100 koron oraz 1500 złotych ofiarowanych Harcerstwu Polskiemu w RC przez firmę AR-KON sp. z o.o z Zabrza zostały przekazane HPC podczas pożegnania konsula handlowego polskiej placówki w Ostrawie Mariana Ozimka w styczniu br.

„W towarzystwie konsul ds. Polonii Małgorzaty Filippek wybrałiśmy się do Składnicy Harcerskiej w Ośrodku Harcerskim w Chorowicie” - powiedziała „GL” naczelnik HPC Alicja Berki. „Tam czekał na nas m.in. Andrzej Lichota, zastępca komendanta Chorągwi Śląskiej. Poza bluzami dla drużyn żeglarskich »Opty« z Czeskiego Cieszyňa oraz »Grom« z Bystrzycy, koszul instruktorskich, które zostaną rozdane na kwietniowej odprawie drużynowych, czekało nas zaskoczenie. Konsul generalny ufundował dwa

pełne mundury dla harcerek. Te ciężko znosiły ich brak podczas oplatkowego spotkania w Konsulacie. W Chorowicie zakupiono także podkładki filcowe dla przewodników.

„Stan umundurowania HPC nie jest dobry. Mundur harcerek kosztuje prawie tysiąc koron. HPC nie stać na taki duży wydatek. Dlatego jesteśmy wdzięczni Konsulatowi Generalnemu RP, który tak szybko i wszechstronnie pomógł nam w tej sprawie. Wdzięczni jesteśmy za każdą koronę” - dodała Alicja Berki.



▲ Druhá Agata Zolich, družynová DH „Wędrujące Plejady” z Gnojnika, prezentuje pełny mundur ofiarowany przez polskich dyplomatów z Ostrawy.
Fot. BOHDAN PRYMUS

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie małe, temperatura w nocy od 2 do 6 st., w dzień do 16 st. C. Wiatr umiarkowany pld-zachodni.

ŚRODA - Więcej chmur, temperatura bez większych zmian.

SZPITAL GÓRNICZY WYPEŁNIA ŁUKĘ

KARWINA (s) - Na skutek szeroko zakrojonej restrukturyzacji szpitalnictwa w powiecie Karwiński Szpital Górnicy s.a., który od roku 1996 jest lecznicą prywatną, stanął przed koniecznością zmiany profilu usług medycznych. Kierownictwo tego zakładu, znalazłszy lukę w regionalnej służbie zdrowia, podjęło decyzję w sprawie jej wypełnienia i przy okazji powiększenia swego stanu posiadania. Przy wsparciu finansowym spółki OKD na terenie szpitala zorganizowane zostaną dwa nowe oddziały leczenia. I tak do trzech istniejących od-

działów - chorób wewnętrznych, neurologicznego i rehabilitacji, którzy posiadają 113 łóżek - oraz współpracujących z nimi ambula-

Kolej na profilaktykę

toriów, pracowni radiodiagnostycznej (dysponującej m.in. tomografem komputerowym), poradni w zakresie chorób zawodowych i profilaktyki zdrowotnej dołączą Centrum Leczenia Chorób Kregosłupa, a także oddział profilaktyki i terapii chorób zawodowych. Pierwszy z tych nowych oddziałów

został uroczysto oddany 5 marca i obecnie kompletowany jest jego personel lekarski. Natomiast drugi, który przeznaczony będzie głównie

dla środowiska górniczego, ma do czekać się otwarcia najpóźniej w roku 2004.

Równoległe z procesem dostosowywania profilu Karwińskiego Szpitala Górnicy s.a. do nowych potrzeb tego terenu kontynuowane będą prace rekonstrukcyjne na pozostałych oddziałach. Obejmą one

także wymianę wysłużonego sprzętu diagnostyczno-terapeutycznego na aparaturę nowej generacji.

Wydodem na to, że Karwiński Szpital Górnicy s.a. ma niezastąpione miejsce w służbie zdrowia powiatu karwińskiego, są dane statystyczne, które uzyskaliśmy w jego dyrekcji.

W roku 2001 hospitalizowano w nim 1768 pacjentów, a 17 825 przyjęli lekarze w szpitalnych ambulatoriach. Ponadto 13 029 osób zbadano w poradni chorób zawodowych, 912 osób zaś zgłosiło się do rutynowego przeglądu profilaktycznego.



OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

4 - 10 III 2002

● Na wschodzie Afganistanu zostały zestrzelone dwa amerykańskie helikoptery. Zginęło siedmiu żołnierzy.

● Prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski, podczas wizyty w Niemczech rozmawiał z czelownymi politykami tego kraju o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

● Na autostradzie z Pragi do Hradca Kralowej uległa wypadkowi ciężarówka wożąca przewożąca rakietę przeciwzwołową. Na szczęście rakiety nie eksplodowały.

● Co najmniej 150 osób zginęło na skutek trzęsienia ziemi w Afganistanie.

● Sto polskich kobiet - autorytetów w dziedzinie kultury i filozofii - wystosowało list do Parlamentu Europy. Domagają się w nim priorytetowego miejsca w negocjacjach z Unią Europejską dla takich zagadnień, jak równouprawnienie oraz prawo kobiety do wyboru w kwestii aborcji.

● Dwóch niemieckich i trzech duńskich żołnierzy sił ISAF zginęło pod Kabelem podczas rozbrajania rakiet.

● Obywatele Irlandii odrzucili w referendum dalsze obstrzeżenia ustawy aborcyjnej.

● Podczas spotkania w Kaliningradzie z premierami Rosji i Litwy przedstawił premier Polski, Leszek Miller, program pt. „Pakiet dla Kaliningradu”.

● Trójka jaguarów w wiedeńskim ZOO zabiła swą opiekunkę.

● Były dyrektor generalny Poczty Polskiej, Jacek T., został aresztowany. Zarzucano mu korupcję i nieprawidłowości w firmie.

● Do Kuwejt uleciało pierwszy z 20 czeskich żołnierzy z jednostki przeciwchemicznej, która będzie tam uczestniczyć w akcjach antyterrorystycznych NATO.

● Unia Europejska złożyła oficjalną skargę do Światowej Organizacji Handlu (WTO) w sprawie podniesienia przez Stany Zjednoczone wysokości celi na stal.

● Z wizytą oficjalną w RC bawił prezydent Turcji, Ahmet Necdet Sezer.

● Podczas manewrów NATO na Bałtyku zginęło dwóch żołnierzy niemieckich.

● W Warszawie spotkali się główni negocjatorzy sześciu państw kandydujących do Unii Europejskiej. Ustalili wspólne cele negocjacji z Unią.

● Oczwerek niemiecki zagryzł w Rumburku w powiecie diecezjińskiego siedmiolletniego chłopca.

● Po trzyletniej przerwie został ponownie otwarty dla ruchu samochodowego tunel pod Mont Blanc.

● W Afganistanie trwała ofensywa „Anaconda” jednostek amerykańskich i kilku krajów NATO oraz afgańskich sił rządowych przeciwko bojownikom al-Kaidy, którzy okopali się w górach na wschodzie Afganistanu.

● Kilka tygodni przed wyborami prezydenckimi musi prezydent Francji, Jacques Chirac, odparć oskarżenia o korupcję, łączone z finansowaniem jego partii RPR.

● W Zimbabwie rozpoczęły się wybory prezydenckie. Towarzysz im wielkie napięcie, zdarzały się też incydenty.

● W wyniku gwałtownej wichury, która przeszła nad Chicago, spadająca z wysokości 45. piętra wieżowca platforma do miasta okien zabiła trzy kobiety.

● Sytuacja na Bliskim Wschodzie coraz bardziej się komplikowała. Palestyńczycy - samobójcy zabili w kilku zamachach kilkunastu Izraelczyków. W odwecie armia izraelska bombardowała cele palestyńskie w Gazie i obozach uchodźców. Zginęło co najmniej sześćdziesięciu Palestyńczyków. Izrael zniszczył m.in. doszczętnie siedzibę Jasera Arafata.

● Z prywatną wizytą do Polski na zaproszenie Jolanty Kwaśniewskiej przybyła żona prezydenta Rosji, Ludmiła Putin. (M. B.)



▲ Prawdziwą uczyć muzyczną przygotowali dla swych słuchaczy członkowie chóru „Ad Dei Gloriam”. Ich „Koncert Psalmów” w niedzielne przedpołudnie w kościele pod wezwaniem św. Józefa przy Jabłonkowskim klasztorze elzbietanek był pokazem dużych umiejętności muzycznych zespołu, młodego zespołu. Na uwagę zasługuje również dramatyczny występ, w którym z dużym wyczuciem połączono pieśni z modlitwami w Cz. religijnymi. Działającym od 5 lat przy parafii rzymskokatolickiej w Cz. Cieszyńskim chórem dyrygowała Beata Brzuska, która również dokonała wyboru repertuaru oraz opracowała scenariusz koncertu. A znalazły się w nim pieśni sakralne Wacława z Szamotuł, Antonia Brucknera, Antonia Lotiego i in. Szczególnie pięknie zabrzmiały tradycyjne murzyńskie negro spirituals (popis solowy Marii Szymanki). Fot. DANUTA BRANNA

BĘDĄ ŚRODKI NA WALKĘ Z WANDALAMI Ktoś pracuje, inni niszczą

JABLONKÓW (kor) - Na swoim najbliższym posiedzeniu jabłonkowska rada miejska zajmie się m.in. sprawami utrzymania zieleni w mieście oraz dekoracji kwiatowej na rynku i przylegających do niego ulicach. Radni muszą przede wszystkim zdecydować o tym, kto w tym roku zajmować się będzie zielenią publiczną.

Jak poinformował „GL” burmistrz Petr Sagitarus, o utrzymaniu zieleni troszczyć się do tej pory Służba Techniczna, o dekorację kwiatową zaś firma Dany Kadubowicz. Obecnie zgłosiła chęć współpracy z miastem również firma ogrodnicza Jana Borka, która mogłaby zająć się zarówno zielenią, jak i kwiatami.

Podczas gdy jedno miasto upiększa, inni niszczą, co się da. W ostatnich dniach wandalami zniszczyli 5 młodych, wysadzonych dopiero przed rokiem drzewek - 4 ja-

CO DWUDZIEŚCI PACJENT CHOROJUJE NA INFЕКЦИЈЕ SZPITALNE Wysoka cena oszczędności

PRAGA - Co dwudziesty pacjent w RC, leczący się w szpitalu, choruje na tzw. choroby szpitalne: zółtaczkę, zapalenie płuc, zapalenie górnych dróg oddechowych itp. Wynika z oceny ekspertów od służby zdrowia.

Rocznice w naszych szpitalach leczy się około 2,2 miliona osób. Na choroby szpitalne, jak wynika ze szpitalnych ewidencji - choruje 5 proc. z nich, czyli około 110 tysięcy pacjentów. Zdaniem Antonína Penčeny, dyrektora naczelnego wydziału opieki zdrowotnej Powszechnej Ubezpieczalni Zdrowotnej (VZP), faktycznie liczba chorych jest trzykrotnie większa.

Zdaniem lekarzy, szpitale cierpiące na chroniczny brak środków finansowych podejmują drastyczne programy oszczędnościowe, oszczędzając na wszystkim, przede wszystkim na środkach czystości. Głównym inspektorem sanitarnym RC Vladimir Polanecký przyznaje, że w zdecydowanej większości przypadków powodem chorób szpitalnych są niedostateczne warunki sanitarno-higieniczne.

„Roczne koszty leczenia komplikacji spowodowanych przez in-

W RAMACH DNIA BOHEMISTYKI O poezji B. Trojaka

CZ. CIESZYŃ (kor) - Jak już informowaliśmy w sobotnim numerze „GL”, ub. piątek przebiegał w Polskim Gimnazjum w Cz. Cieszyńskim pod znakiem Dnia Bohemistyki.

Nauczyciele języka czeskiego z czeskojęzycznych i karwińskich klas przygotowali dla młodych konkursu mistrzów kolejną edycję konkursu o tytuł „Miss-Mister Pravopis” oraz o tytuł „Miss-Mister Pravopis” w Uniwersytecie w Ostrawie, nie zapomnieli sylvetu Ostrawskiego, nie zapomnieli jednak również o poezji. Trzecioklasistki mogli się w pracach plastycznych gimnazjum spotkać ze swoim nieco starszym kolegą, poetą Bogdanem Trojakiem.

Przewodząca spotkanie bohemistka Mieczysława Dorda (uczyła bohatera spotkania, który złożył egzamin maturalny w 1994 roku, języka czeskiego przed sześćdziesięciu laty) przed rozpoczęciem przedkładała uczniom nazwiska i nazwiska najzwyklejszym był przed rokiem do dyktanda w konkursie „Miss-Mister Pravopis”, a sporo gimnazjalistów miało okazję obejrzeć sceniczny wersję tekstu w „Kawiam AVION”.

Bohemistka M. Dorda i Miła Prymas powiedzieli „GL”, że spotkanie z B. Trojakiem było pierwszym z nowego gimnazjalnego cyklu spotkań z poezją, na które szkoła zamierza zapraszać czeskich i polskich poetów młodej generacji.

KREDYTY BUDOWLANE: 4 miliony do podziału

KARWINA (s) - Tylko do końca marca mogą jeszcze mieszkańcy miasta składać w karwińskim Urzędzie Miejskim wnioski o kredyty budowlane. Pożyczek, które pochodzą z Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa miasta Karwiny, udzielać będzie na przełomie i modernizację mieszkań, w tym także na adaptację starych na nowoczesne mieszkania. Specjalne druki podań są w nabyciu w wydziale finansowym UM. Karwiński FRM ma do rozdysponowania około 4 mln koron. Uszlono, że wysokość tych kredytów wynosić będzie od 20 do 500 tys. koron.

MODERNIZACJA BASENU Prace rozpoczęte

HAWIERZÓW (wak) - Przed kilku dniami rozpoczęto renowację i modernizację basenu kąpielowego „Sárka”. Wprawdzie na zewnętrz wygląda to tak, że nie się dzieje, jednak w warsztatach budowana jest już stumetrowej długości konstrukcja, która dźwięk będzie drugi tor tobożanu. W ramach adaptacji przewidziano również remont okolicznych chodników, fasady oraz zaplecza sanitarnego, a także wybudowanie nowej bramy oraz wykonanie izolacji wodnej naziemnej.

Na prace, które zakończone zostaną w maju, wydano z kasy miejskiej 8 mln koron.

Nagroda A. Lindgren

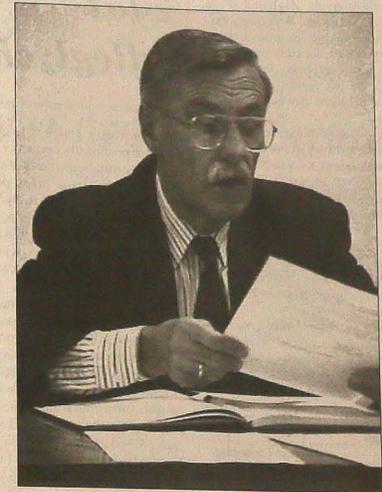
Szwedzki rząd postanowił ufundować nagrodę literacką imienia zmarłej niedawno pisarki - Astrid Lindgren.

Szwedzkie ministerstwo kultury poinformowało, że nagroda imienia Lindgren przyznawana będzie pisarzom, organizacjom i instytucjom szczególnie zasłużonym na polu literatury dla dzieci i młodzieży. Nagroda wynosić będzie 5 milionów koron szwedzkich (czyli 551 tysięcy euro (nagroda Nobla to 10 mln. koron szwedzkich)). Bardzo prawdopodobne, że pierwsza ceremonia wręczenia nagrody odbędzie się 28 stycznia 2003 roku - w pierwszą rocznicę śmierci pisarki, albo 8 marca - w rocznicę pogrzebu.

Chronieni przez ponad 200 funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa na pokaz przybyli gruzińscy ministrowie spraw wewnętrznych i kultury oraz - jak przekazała ITAR-TASS - przedstawiciele organizacji międzynarodowych.

Z BRONISŁAWEM WALICKIM O KARCIE JĘZYKÓW REGIONALNYCH LUB MNIEJSZOŚCIOWYCH Korzystajmy z naszych praw

Bronisław Walicki, wiceprezes Rady Polaków, zajmuje się w Kongresie Polaków w RC m.in. pilotowaniem kwestii związanych z prawem do używania języka ojczystego.



Fot. DANUTA BRANNA

■ Na jakie międzynarodowe dokumenty może się powołać osoba, która chce w praktyce korzystać z tego prawa?

W zasadzie głównie na Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny dokument - Europejską Kartę Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Nie dotyczy ona bezpośrednio mniejszości narodowych, była bowiem stworzona przez Radę Europy w celu ochrony języków regionalnych, a nie grup ludności ich językami się posługujących.

Sytuacja, jaka powstała po pierwszej wojnie światowej w naszym zakątku Europy, nie jest bynajmniej sytuacją odosobnioną. Po wojenne granice nie były wytyczone zgodnie z linią podziału etnicznego, w wielu krajach powstały więc enklawy zamieszkałe przez ludność nie posługującą się językiem rodzimym państwa, w którym przyszło jej żyć. Języki mniejszościowe z różnych przyczyn zaczęły jednak w ciągu minionych 80 lat stopniowo zanikać. Rada Europy uważa, iż należy robić wszystko po temu, aby nie znikły całkowicie, są one bowiem częścią składową bogactwa kulturalnego Europy. Stąd właśnie opracowanie i uchwalenie wspomnianej Karty.

W wypadku Zaolzia naszym językiem regionalnym, którym po I wojnie światowej mówiło co najmniej 70 proc. ludności, a do dzisiaj mieszkają w tym także na adaptację starych na nowoczesne mieszkania. Specjalne druki podań są w nabyciu w wydziale finansowym UM. Karwiński FRM ma do rozdysponowania około 4 mln koron. Uszlono, że wysokość tych kredytów wynosić będzie od 20 do 500 tys. koron.

W tekście Karty (w artykule VI) podkreślono, że każde państwo po ratyfikacji tego dokumentu powinno wszcząć działania w celu wprowadzenia danego języka również do programu nauczania szkół narodu większościowego - czyli w naszym wypadku do szkół czeskich. Inym zagadnieniem jest, jak to przeprowadzić i na ile będzie to w konkretnej sytuacji realne.

■ ■ ■ Wiadomo jednak, że

PREZES STOWARZYSZENIA ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH W RC, TADEUSZ TOMAN:

Stowarzyszenie Elektrotechnik Polskich w Republice Czeskiej jest jedną z najmłodszych organizacji rozwijających swoją działalność w ramach naszej społeczności narodowej. Jak donosiliśmy w ub. tygodniu, Stowarzyszenie Elektrotechnik Polskich zabięga o akces do Kongresu Polaków w RC. Na razie bez powodzenia - Rada Przedstawicieli na swoim ostatnim posiedzeniu nie przyjęła wniosku SEP o akces z powodu jednostronnych warunków stawianych Kongresowi przez organizację elektrotechników. Z akcesem czy bez - SEP działa i zaznacza już swoje pierwsze ślady w życiu polskiej grupy narodowej.

Rozmawiamy dziś z prezesem Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich w RC, Tadeuszem Tomanem.

■ ■ ■ Czym zajmuje się stowarzyszenie? Jakże cel stawia sobie ta organizacja?

Główne cele SEP określa statut, który zaakceptowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RC. Chodzi przede wszystkim o jednoczenie osób z wykształceniem elektrotechnicznym, które chcą poszerzać swo-

je wiadomości i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

Młodzież to nasz priorytet

jest również współpraca z podobnymi organizacjami w kraju i za granicą, przede wszystkim w Polsce, oraz organizowanie życia towarzyskiego członków SEP. Nawigujemy w swej działalności do istniejącego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przy Zarządzie Głównym PZKO Ogniska Techników. Działalność ogniska była bardzo szeroka i różnorodna. Nam nie wszystko jeszcze się udaje tak, jak byśmy chcieli. Działalność SEP widoczna jest przede wszystkim w sferze wydawniczej - wydaliśmy już osiem numerów Biuletynu SEP, który zamieszcza artykuły członków stowarzyszenia, sprawozdania z działalności czy ciekawskie prze-

glądzie i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

je wiadomości i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

je wiadomości i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

je wiadomości i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

je wiadomości i wzbogacać doświadczenia praktyczne w dziedzinie elektrotechniki. Chcemy stwarzać warunki sprzyjające przekazywaniu informacji technicznych, naukowych i ekonomicznych, organizując np. seminaria, prelekcje, poradnictwo, prowadząc działalność wydawniczą i translatorską czy organizując wystawy. Naszym celem

nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

DANUTA BRANNA

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE ♦ Litwa

Męka Pańska w Kalwarii Wileńskiej

To historyczne dziś miejsce, odwiedzane przez tysiące pielgrzymów, położone jest w północnej części miasta, kilka kilometrów od jego centrum - przy ul. Kalwaryjskiej (litewskie Kalvarijos). Dawniej były to przedmieścia Wilna nazywane Jeruzolimką.

Wileńską kalwarię założył w roku 1622 biskup Jerzy Białozor jako wotum za wyzwolenie Wilna spod okupacji rosyjskiej. Na rozległym, pokrytym lasami terenie zbudowano

się pielgrzymki, zbudowana była na górze zwanej Golgotą. Pielgrzymi przechodzili tam zawsze rzeczkę w bród i pili jej wodę, a następnie na kolanach wchodził na pobliską górę. Tak działo się każdego roku w Kalwarii w okresie od 3 maja do 14 września.

Ruch pielgrzymkowy, choć na znacznie mniejszą skalę, zachował się w kalwarii także w okresie Litwy Sowieckiej, mimo licznych przeszkód ze strony władz. Także wyszedzenie w powietrze dynamitem 19 stacji wiosną 1963 roku przez odpowiednie służby nie załamało ducha pielgrzymkowego wiernych z całej Wileńszczyzny. Kolejne zaś kapliczki padły ofiarą czasu.

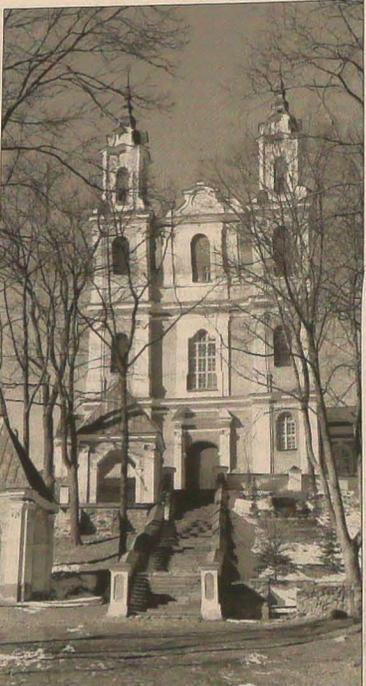
Do roku 1989 zachowały się tylko 4 kapliczki - stacje drogi krzyżowej. Nastąpiła na szczęście lepsze czasy i administracja kościelna, a także władze litewskie, mogła podjąć decyzję o odbudowie Kalwarii według za-

chowanych planów. Dziś, obok istniejących kaplic, odbudowano już kilka następnych. Ogłędłem je w marcu 2000 roku. Wyglądają dobrze, choć brakuje im jeszcze dawnej wystrój i obrazów meki pańskiej w ich wnętrzach. Jest jednak nadzieja, że już niedługo wileńska kalwaria nabierze dawnego wyglądu.

Dobrze natomiast utrzymany jest kościół kalwaryjski pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Świętego, wzniesiony w latach 1722-1755, oraz budynek klasztoru. Godny odwiedzenia jest również cmentarz kalwaryjski znajdujący się zaraz przy kościele. Spoczywa na nim 46 ciał żołnierzy AK poległych w walce z hitlerowcami w dniu 13 lipca 1944 roku pod Krawczunami.

Trzeciego maja 1900 roku na kalwaryjskim cmentarzu wzniesiono ze składek społeczeństwa wileńskiego krzyż „Polakom Zesłańcom” zbudowany według projektu Wojciecha Piotrowicza i Valentasa Jarmusewiciusa.

Tekst i zdjęcia: LESZEK WĄTROBSKI



wówczas 35 drewnianych kaplic, a sto lat później dobudowano 19 nowych murowanych oraz 8 bram i mostek przez rzekę Boltupkę zwaną tam Cedronem - wszystko na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej.

W wileńskiej kalwarii był także Adam Mickiewicz, który doznawał tu głębokich wrażeń - wzrokowych i słuchowych. Szczególnie przeżywał tam uroczystości zielonoświątkowe, które opisywał Adam H. Kirkor. „Pierwszego dnia Zielonych Świątek sam jedynie lud wieśniaczy obecny był na nabożeństwie. Na drugi, zwłaszcza po południu, cała droga od Zielonego Mostu w Wilnie, szczególnie w czasie dni pogodnych, ciągnęła się jak rzeka, z powodu mnóstwa bez przerwy toczących się powozów, obrzeczonych grupami pieszych wędrowców i wiedy po odbytych nabożeństwach, gaje Kalwarii zmieniały się w pyszny park...”

Pierwsza brama - tzw. wejście do Jeruzolimy - stała na wzgórzu za Cedronem. Ostatnia, gdzie kończyły

uczestniczyli przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Goście z lewego brzegu Olzy dowiedzieli się ciekawych rzeczy o Solidarności Polsko-Czeskiej, o piśmie „Znad Olzy”, o pracy cieszyńskiego Klubu Propozycji (na spotkanie

przejechać na wkrótce Stanisław Zahradnik, po nim na tym się odbyło spotkanie o Kazachstanie). Przy okazji pani Jadwiga Oszełda radziła, jak zdrowo żyć i zdrowo się odżywiać (jest autorką znanej także u nas książeczki o zdrowym odżywianiu). Słowem - spotkanie było również interesujące, co przyjmie.

JÓZEF RASZYK, Karwina

Zamiast kwiatka...

Wspaniałą ucztę duchową przygotowali działacze górnośląskiego Koła PZKO swym koleżankom z zarządu, zespołów, rejonowym i w ogóle wszystkim paniom, które przybyły na tradycyjne Wiosenne Spotkanie z okazji Dnia Kobiet i Dnia Matki. Zaprosili bowiem z programem artystycznym młodzież z Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym Mieście. W pierwszą marcową sobotę do Domu PZKO zawiązały więc ze swoimi podopiecznymi - grupą młodszych dzieci stanowiących narybek znanego szkolnego zespołu „Dziotchy i syny z kolonij” dyrektor

szkoły Jadwiga Palowska i kierownik artystyczny zespołu Bronisław Bednarz. Młodzi pięknie recytowała, śpiewała, wesołe scenki zaś rozśmieszyły do łez. Podobały się również pieśni w wykonaniu absolwentów nowomiejskiej szkoły, laureatów wielu konkursów - Joanny i Michała Rzeszutów. Zadowolone słuchaczki nie szczędziły oklasków. Smaczny posiłek przygotował Bronisław Faja, któremu pomagali koleżdy z zarządu i ZPT „Suszanie”. W miłym nastroju bawiono się do późnych godzin. (A. G.), Sucha Górna Nazwisko do wiadomości redakcji

Spotkanie w »Cieszyńiance«

Długoletni kierownik Klubu Propozycji w Cieszyźnie, redaktor Władysław Oszełda, zaprosił do sali „Cieszyńiance” w piątek 1 marca delegację zarządu Związku Przyjaciół Czs.-Polskiej z Karwiny. Salka była pełna, wymiana zdań żywa. Na spotkanie przyszli ludzie, mający rodzinne powiązania z Zaolzie, m.in. pochodzący z Suchoj Górnego socjolog z Uniwersytetu Śląskiego, redaktor polsko-czeskiego pisma „Znad Olzy”, dr Kania, kierownik czesko-cieszyńskiego Klubu Propozycji Władysław Kristen i inni.

Jako pierwsza wystąpiła prezes Związku Hildegarda Jurczykowa, informując o jego przeszło 50-letniej działalności. Przypomniała najciekawsze imprezy i inicjatywy - takie jak Dni lub Tygodnie Przyjaciół, wyścigi kolarskie i inne imprezy sportowe. Dni Polskiego Filmu, Dni Polskiej Kuchni, wycieczki... Związek utrzymuje współpracę z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie, w tamtejszym Domu PZKO ma swoją stałą siedzibę. Dodała, że w 23 spotkaniach Związku

JEMIOŁA DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 12

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysyłać pod adresem „Głosu Ludu” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

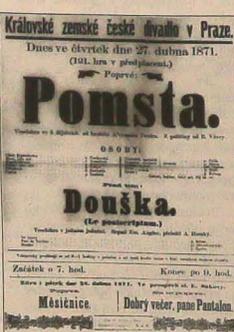
„Zemsta“ po raz drugi na ekranie

Drugie, obok Słubów panińskich, arcydzieło Fredry, Zemsta, pojawia się jesienią w polskich kinach. Pierwsze sceny nakręcono już z początkiem lutego na zamku w Ogrodzieńcu. Ta uniwersalna komedia, której osnowę intrzyg stanowi spór dygnitarzy szczebla powiatowego, powstała gdzieś około 1833 r. a jej prapremiera odbyła się w rok później we Lwowie. W dziejach teatru polskiego Zemsta zapoczątkowała wielki rozdział w rozwoju sceny narodowej. Zresztą twórczość Fredry była w ścisłym związku z teatrem. On sam zaś przeżył daleko swoją epokę, będąc do dnia dzisiejszego stałe na scenach polskich.

Reżyserii nowej adaptacji filmowej Zemsty (pierwszej adaptacji filmowej dokonał w 1957 r. reżyser A. Bohdziewicz) podjął się znakomity Andrzej Wajda. W reżyserii tegoż mieliśmy okazję obejrzeć Pana Tadeusza. Należy się więc spodziewać podobnego sukcesu tym bardziej, że do bohaterów Zemsty kreują znakomici aktorzy (m.in. Daniel Ol-

brychski, Janusz Gajos, Andrzej Seweryn, Roman Polański, Agata Buzek, Katarzyna Figura). Godną odnotowania jest cześć prapremiera Zemsty. Komedie tę po raz pierwszy wystawił w maju 1871 r. Królewski Czeski Teatr Krajowy. Niestety, w stosunku do innych sztuk Fredry grywanym w Czeszech, pokładane w Zemście nadzieje zawiody. Przyczyn niepowodzeń polskiej komedii w Czeszech, jak stwierdza m.in. Jan Neruda, należało szukać przede wszystkim w samym utworze, będącym na wskroś sztuką polską, nie odpowiadającą warunkom czeskim. W Czeszech nie było tradycji szlachectwa. Poza tym komedie wystawiano w czasach, gdy rozpoczęła się walka młodości z starościech. Walka ta przebiegała również na scenie ówczesnego Teatru Tymczasowego.

Tymczasem, pomijając wystawienie w Pradze w 1843 r. niemieckiej przeróbki Słubów panińskich „Sie schreibst an sich selbst” (Sama sobie pisze), pierwszym autorem na scenie czeskiej był właśnie Aleksander Fredro, którego drobną farsę Nikt mnie nie zna („Pan Čapek, aneb Což pak mne nikdo nezná?”) wystawiono w Pradze już w marcu 1849 r. Znaczną popularność cieszyła się ta farsa później na czeskich scenach



Plakat z archiwum Jana Korzenego.

amatorskich. W dwa lata później (czerwiec 1851) odbyła się praska prapremiera komedii Dany i huzary, wznawiana jeszcze na scenie Teatru Tymczasowego. Na tejże scenie wystawiono ponadto Pana Geldhaba, Słuby panińskie, Dożywocie, a także Zemsta.

Fredro nie zyskał wprawdzie w Czeszech takiej popularności jak inni dramaturgowie polscy, niemniej zapoczątkowuje dzieje sztuki polskiej na scenach czeskich. (JK)

AFORYZMY Lecha Przeczka

Był świetnym handlowcem. Potrafił sprzedać nawet to, czego nie posiadał.

Zbyt ostre światło bywa często gorsze niż najgłębsza ciemność.

Droga do wielkich zwycięstw prowadzi poprzez małe porażki.

Cudze błędy powtarzają tylko ci, którzy nie potrafia popamiętać własnych.

Był na dobrej drodze, lecz szedł w odwrotnym kierunku.

Był tak okropnie powolny, że nawet jego własny cień szedł o krok przed nim.

Pracy bywa za wyczerpująco, gdyż często jednak brakuje chętnych do jej wykonania.

Lech PRZECZEK (ur. 1961) jest członkiem Gminy Pisarzy w Pradze. Pisze poezję, opowiada i jest autorem aforyzmy zarówno w języku polskim, jak i czeskim. Wydał zbiory wierszy Ścieżka przez pamięć (1994) i polsko-czeski Przebyski-Zabłeski (1999), zbiór opowiadań Strach z modrą trawą (1996) oraz aforyzmy Stripky (1995) i Postřehy (2000).

Jak tłumaczyliśmy „Rozmowę z Bogiem“

Bożena Klimowa, autorka Rozmowy z Bogiem, urodziła się 13.12.1948 r. w Małych Heraldicach w powiecie opawskim. Obecnie mieszka w Ostrawie. Należy do Gminy Pisarzy w Pradze, Ostrawie i Frydku-Mistku. Jest poetką i współpracuje z radiem ostrawskim oraz licznymi pismami kulturalnymi. Jest autorką kilku tomików poetyckich, pisze także prozę. Wszyscy piękni wariaci - zbiór humorystycznych opowiadań (Ostrawa 1991), Przychody dla optymistów (Ostrawa 1993), Mój profesor się błaga (Ostrawa 1995). Z tomików poetyckich wymienimy przynajmniej: Diagnosta - życie (1990 - tomik wyróżniony przez kard. Franciszka Tomáška), Jabłonna panna (zbiór z ilustracjami autorki), Rozmowa z Bogiem (Ostrawa 1995).

Na prośbę autorki przetłumaczyliśmy ten zbiór wierszy razem z moją córką Lucyną Waszkową już w latach 90. Pierwszy nakład poja-

wił się tylko w siedmiu egzemplarzach ręcznie numerowanych i był przeznaczony dla papieża Jana Pawła II. Do Watykanu został przesłany za pośrednictwem nunejusza papieskiego w Pradze, kard. Giovaniego Coopy. Autorka i tłumacze otrzymali podziękowanie i błogosławieństwo papieża. Ilustratorem tomiku był rzeźbiarz i grafik Jeronym Foltyn - kuzyn poetki Klimowej. J. Foltyn urodził się 30.9.1933 r. w Hrabyni w Opawskim. Mieszka i pracuje w Hradcu n. Morawicą. Jest uczniem znanego w Czeszech rzeźbiarza Vincenta Havla. Należy do grupowania artystycznego „X”. Jego twórczość nosi ślady głębokiego chrześcijaństwa. Wpływ na jego rzeźbę posiada poezja i muzyka.

Dnia 21.2.1997 otrzymałem list J. Foltyna z Hradca n. Morawicą: Szanowny panie Przeczko, szanowna pani Waszkowa! Przesłałam swoją zgodę na opublikowanie fotografii moich rzeźb w tomiku „Rozmowa z Bogiem”. Wzajemny przekład wierszy B. Klimowej zaskoczył mnie i ucieszył - jest to świetnie! W żadnym wypadku nie chcę wam schlebiać. Piszę te słowa szczerze i z głębi serca. Języki polski i niemiecki są mi bliskie. Jeśli czytamy wiersze - to najchętniej w oryginalnej - tłumaczenia rzadko kiedy udają się tak, żeby zabrzmiały jak oryginał. Nasza babcia, która urodziła się w Polsce w Bożenicie k. Tarnowa, na pewno bardzo by się ucieszyła z tego przekładu... Mój podziw należy się obu tłumaczom - z serdecznymi pozdrowieniami - Wasi Jeronym Foltyn.

Drugie wydanie tomiku Rozmowa z Bogiem pokazało się w Ostrawie (wydawnictwo VMCG, edycja „Samorost”), a trzecie w ostrawskim wydawnictwie „Zar” w 1998 r. - przy wsparciu finansowym Rady Polaków w Czeszech. WILHELM PRZECZEK



Złocieńscy wizyty zaolziańskich pisarzy na Opolszczyźnie w latach 60. Od lewej: Władysław Sikora, Rafal Urban (legendarny pisarz i „chłopski filozof” z Głogówka), Henryk Jasiczek i Jan Rusnok - ówczesni redaktorzy „Zwrotu” oraz... postać nieznana. Fot. Archiwum „Jemioły”

Niepokój

Gdzie jest moje ja? Czy w mięśniu serca czy w nerwach mózgu czy w źrenicach oczu?

Skąd mój rodowód z jakich konstelacji krwi przypadkowych przeznaczeń

Skąd te myśli i pytania na które nie ma odpowiedzi

Skąd te nawroty przeczuć pożary i ślepe zaułki wyobraźni?

Jeśli jesteśmy inni i wciąż tacy sami spieszycy do nikąd zagubieni w toku czemu pozostałe piękąca zawilość i mądra samotność i wielki niepokój?

HENRYK JASICZEK (ur. 2. 3. 1919 w Kottingbrunn pod Wiedniem, zm. 8. 12. 1976 w Cz. Cieszyźnie) był naszym największym pisarzem w latach 50. - 70. minionego stulecia. O jego nieporównywalnej z niczym popularności świadczyły m.in. zabawne pomyłki gimnazjalistów, którzy w drodze do redakcji „Zwrotu” (mieściła się wtedy na 2. piętrze gmachu ZG PZKO) pytali: „Czy jest pan Henryk... Sienkiewicz?” W polskim i czeskim środowisku pisarskim cieszył się opinią niekwestionowanego autorytetu moralnego i artystycznego Zaolzia. Po usunięciu z życia publicznego w 1970 r., kiedy zmuszony został do podjęcia pracy korektora w czesko-cieszyńskiej drukarni, a jego dawni znajomi i „przyjaciele” zaczęli na jego widok przechodzić na drugą stronę ulicy, otuchy do dawał mu goszczący w Sekcji Literacko-Artystycznej polscy pisarze, odwiedzając go potajemnie w mieszkaniu przy rynku w Cz. Cieszyźnie. Był wśród nich także Tadeusz Nowak (1930-1991), który wkrótce po zgonie Jasiczka opublikował w krakowskim tygodniku „Życie Literackie” przepiękny wiersz:

Zamyślenie

Ląka półb się trawa zamieni się w las

Nad tobą ogromne błękitne wnętrze dzwonu

Słońce wiatr i jedna jedyna biała chmurka - zamyślenie nieba

Gdziekolwiek jesteś podnieś głowę Jesteś sercem tego dzwonu

Psalm pożegnalny

Pamięci Henryka Jasiczka

Płynię glos z niebieskiej studni Odkąd tam aniele mieszkaś Zorza suknią z drewna dudni i na dzwonach czas się zmierzcha

Nie tak dawno na jagody szliśmy obok ramię w ramię i za lasem wleczek młody ssał z wieczności sny te same

Nie tak dawno kromkę chleba maczaliśmy w kropki miodu i z przetartej trawy nieba w nasz głód ciekła ślina głodu

Nie tak dawno na twej skórze zapisałem mlekiem mleczu że te samej panii służę po kądzieli i po mieczu

Zapisałem mlecz za siebie odrzucam kapiem najdalej a już czas kapiem grzebie i na ciebie zrzuca szale

Zrzuca szale i niepamięć i żelazo zdjęte z dłoni i gąlecie w lesie tamie i łód co na Olzie dzwoni

Płynię glos z niebieskiej studni Odkąd tam aniele mieszkaś Zorza suknią z drewna dudni i na dzwonach czas się zmierzcha

Utwór ten wszedł następnie do zbioru „Psalmy wszystkie” Nowaka z 1980 r.

A skupieni w SLA pisarze i plastycy, także w większości wykluczeni z życia publicznego, raz jeden odważyli się na spotkanie z nim. Stało się to w 1973 r. w domu Józefa i Adeli Kaszperów w Wędrynie. Oprócz Jasiczka i Ryszarda Liskowackiego z oddziału Związku Literatów Polskich w Szczecinie w spotkaniu brał udział: Tadeusz Berger, Janusz Gaudyn, Kazimierz Jaworski, Kazimierz Kaszper, Bronisław Liberda, Wilhelm Przechek, Władysław Sikora, Jan Daniel Zolich oraz kierownca ZG PZKO Alojzy Suchanek. Nie obeszło się bez reperkusji. Zmęczona całonocnym biesiadowaniem delegacja szczezińskich pisarzy nie dojechała najazutrz na główne przyjęcie do konsulatu polskiego w Ostrawie...

Do poezji zaolziańskich Jasiczek wniósł nieznaną jej wcześniej wymiar osobistego, lirycznego wyznania. W jego Staffowsko nastrojonych wierszach rozczuliwiali się dosłownie wszyscy, starzy i młodzi, a nawet - co się nieczęsto zdarza - koledzy po piórze. Zaś dzieki wydanemu w 1968 roku w Ostrawie zbiorowi „Baj, baj, z mego kraju” trafił nawet do wyobraźni dziecięcej. Wielkim powodzeniem cieszył się do dziś jego dowcipne opowiadania z tomu „Humoreski beskidzkie” (Katowice 1959), w mroki zapomnienia przechodzą natomiast jego reportaże z podróży „Morze Czarne jest błękitne” (1961) i „Przywioz ci krokodyla” (1965).

H. Jasiczek debiutował w 1948 r. zbiorem poezji „Rozmowy z ciszą”. Następnie wydał tomy wierszy: „Pochwała życia” (1952), „Gwiżdzy nad Beskidem” (1953), „Obuszkim ciosane” (1955, redycja Katowice 1961), „Jaśminowe noce” (1959), „Blizny pamięci” (1963), „Zamyślenie” (1969). Pośmiertnie ukazały się wybory jego poezji: „Smuga cienia” (Bielsko-Biała 1981) i „Jak był oblok” (Katowice 1991). W przekładzie na język czeski (Jan Pilař, Oldřich Rafaj, Erich Sojka) wyszedł w 1967 r. w Pradze wybór jego wierszy „Pokus o smír”.

Do uprawianego przez Jasiczka modelu poezji lirycznej żaden z zaolziańskich twórców już później nie nawiązał. ANTYK WARIUSZ

